

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblńska Nr 7.

Działalność R. M. O. w Zagłębiu.

Sosnowiec.

Rada Miejsowa Opiekuńcza postanowiła zorganizować „Wydział gospodarczy”, obejmujący sprawy aprowizacyjne, kredytowe i kooperatyw, oraz „Wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą”, który zajmie się istniejącymi w Sosnowcu i okolicy ochronami.

Na wniosek ks. Fr. Raczyńskiego R. M. O. uchwaliła otworzyć ochronkę w Modrzejowie na 60 dzieci. Koszt utrzymania działki wyniesie około 800 rb. miesięcznie. W sprawie lokalu polecono zwrócić się do Towarzystwa hr. Renard w celu otrzymania bezpłatnie 5 pokoi z kuchnią w Ryńku Nr. 16, z ochronki bowiem korzystają będą przeważnie dzieci robotników Tow. hr. Renarda.

Towarzystwu abstynentów p. n. „Przyszłość” na Pogoni wydano 75 rb. zapomogi na kupno kotła dla uruchomienia rozdawnictwa wrzącej wody w herbaciarni im. H. Sienkiewicza. Woda ta wydawana jest ubogiej ludności bezpłatnie.

Uruchomione dnia 20 czerwca przy ul. Czystej Nr. 7 ambulatorium sekcji „Kropla mleka” otwarte jest we wtorki, czwartki i soboty popołudniu od godz. 5-ej do 7 ej.

Dzielnica miłowska R. M. O. w tych dniach ostatecznie się zorganizowała. Otwarte zostały działy: dobroczynny, oświatowy i sanitarny.

Bedzina.

Działalność dobroczynna R. M. O., z powodu braku funduszy w ostatnich czasach znacznie osłabła. Przedstawiane do Rady Powiatowej Opiekuńczej preliminarze budżetowe pokrywane są zaledwie w 1/4 części. Wskutek tego w maju zwinięto wydział węglowy, w czerwcu zawieszono wydawanie zapomóg zwrotnych, działalność zaś wydziału rozdawnictwa żywności ograniczono.

Wydział rozdawnictwa żywności w okresie trzymiesięcznym obciążony został długami, które dosięgają obecnie 4.000 rb. Biednych, korzystających z rozdawnictwa żywności, było w ostatnim miesiącu (czerwcu) 2103 osoby. Dostawali oni produkty w naturze: kaszę jęczmienną, czasami chleb lub kartofle, trochę maki. Ponieważ nie było środków na zakup żywności, wydawano minimalne porcje, wartości około 4 kopiejek, a nawet przez kilka dni pożywienia wcale nie rozdawano.

Wydział rozdawnictwa odzieży wydawał biednym miasta Bedzina ubrania i pościel na podstawie kwalifikacji opiekunów dzielnicowych. W czerwcu rozdano ogółem 886 sztuk odzieży, obuwia i pościeli.

Wydział doraźnej pomocy w okresie sprawozdawczym udzielił 25 wsparć pieniężnych w sumie 135 rb.

Wydział przytulku dla starców utrzymywał 8 kobiet, 1 mężczyznę, 1 chłopca bezdomnego i 2 sieroty. Utrzymanie przytulku w czerwcu kosztowało 114 rb. 37 kop., koszt więc dzienny jednej osoby wynosił 32 kopiejki.

Łazy.

Rada Opiekuńcza w Łazach zorganizowała się niedawno, gdyż dopiero dnia 7 czerwca r. b. Przewodniczącym jest ks. Antoni Wenikajtyś, zastępcą p. Jan Zawadzki, skarbnikiem p. Marjan Buchowski, sekretarzem p. Jan Dębicki, członkami — ks. Antoni Wójcik i p. Bartłomiej Ciupa.

R. M. O. wspomaga 1106 biednych osób. Budżet miesięczny wynosi 3338 rb., t. j. po 3 rb. na osobę oraz 20 rb. na wydatki kancelaryjne. Zebrania odbywają się co tydzień.

Koziegłowy.

Na ostatnim zebraniu R. M. O., odbytym dn. 9 lipca pod przewodnictwem p. B. Jurazyńskiego, naradzano się głównie w sprawie sum wyasygnowanych przez Radę Powiatową Opiekuńczą na zapomogi dla biednych w ilości 380 rb. i na urzędzenie ochronki w Koziegłowach i Gniazdowie po 100 rb. Z powodu mało znaczącej kwoty jednej drugiej, nie wystarczającej na zaspokojenie ani potrzeb biednych, ani też na urzędzenie ochronki, po krótkiej dyskusji uchwalono złać owe sumy w jedną kasę i przystąpić niezwłocznie do odnowienia sali na pierwszym piętrze przy kościółku św. Barbary.

Postanowiono również doprowadzić do porządku pokoi przy kościółku, urządzić w nim kuchnię dla wydawania bezpłatnych obiadów biednym dzieciom, przyjętym do ochronki, oraz powołać do życia ochronkę katolicką w Gniazdowie.

Mijaczów.

Budżet Rady Miejsowej Opiekuńczej na sierpień przedstawia się w wydatkach, jak następuje: utrzymanie ochronki 40 rb., kuchnia 262 rb. 26 k., wydatki kancelaryjne 10 rb., nieprzewidziane wydatki 27 rb. 74 kop. Razem 340 rb. Dochody: Towarzystwo akcyjne „Steinhagen, Wehr i Spółka” 25 rb., Tow. „August Szmelcer” 20 rb., Bracia Bauerertz 15 rb. i drobne 20 rb. Razem 80 rb. Pozostaje do pokrycia 260 rubli.

Jeżeli R. M. O. nie mogłaby tej sumy w całości otrzymać, musiałaby znacznie ograniczyć swą akcję filantropijną.

Pol.

Z widowni wydarzeń.

Konflikt włosko-niemiecki.

Wynikły obecnie konflikt włosko-niemiecki nastąpił na tle stosunków ekonomicznych obydwóch państw.

Należy zaznaczyć, iż w dniu posiedzenia parlamentu włoskiego, w którym gabinet Salandry otrzymał upoważnienie do wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom, dnia 21-go maja 1915 r., rząd niemiecki i włoski zawarli na czas trwania wojny światowej umowę, na mocy której rządy zobowiązały się bronić wzajemnie praw i własności swych poddanych. Najbardziej interesującym punktem tej umowy jest zobowiązanie, iż nawet w razie wybuchu wojny pomiędzy Niemcami a Włochami nie będzie podlegać sekwestracji własność niemiecka we Włoszech, oraz włoska w Niemczech.

Rząd włoski uskarżał się w ostatnich dniach, iż banki niemieckie, oraz

stowarzyszenia zawodowe zaprzestały wypłacać należności włoskich, oraz, że generał-gubernator v. Bissing zabronił opuszczać Belgię należącym do wojskowości Włochom. Z tego powodu rząd włoski wystąpił do rządu niemieckiego z oficjalnym zarzutem, iż nie stosuje się on do zawartej w dniu 21 maja 1915 r. umowy, podczas, gdy rząd włoski skrupulatnie przestrzega swych zobowiązań z umowy tej wynikających.

Rząd niemiecki odpięra uczyniony mu przez rząd włoski zarzut i oświadczył, iż rząd niemiecki nie ma zamiaru przeczeka twierdzeniu, jakoby poczęto stosować jakiekolwiek bądź środki przeciwko Włochom, przynajmniej natomiast, że niemieckie banki i stowarzyszenia zawodowe odmawiają uskutecznienia wypłat osobom pochodzenia włoskiego. Okazuje się jednak, że stało się to tylko dlatego, że banki włoskie już od roku, a włoskie urzędy od dłuższego czasu odmawiają wypłaty należących się Niemcom pieniędzy. Odmówiono również wypłaty jakiegokolwiek bądź wynagrodzenia za zarekwirowane okręty niemieckie, które od początku wojny światowej przebywały w „neutralnych” portach włoskich; odmowę umotywowano zerwaniem niemiecko-włoskiego traktatu handlowego.

W rezultacie dnia 30 kwietnia 1916 roku rząd włoski ogłosił formalny zakaz dokonywania jakichkolwiek bądź wypłat do Niemców, a na zażalenie rządu niemieckiego odpowiedziano, iż Włochy nie uznają się nadal zobowiązanymi, zawartą w maju 1915 r. z Niemcami, umowę.

Tak się więc przedstawiają powody konfliktu, który grozi wybuchem wojny włosko-niemieckiej.

Wypowiedzenie wojny gospodarczej.

RZYM (BTW.) „Dziennik urzędowy” ogłasza rozporządzenie, mocą którego przepisy z dnia 24 czerwca 1915, zakazujące sprzedaży, cesji i transakcji z obywatelami austriackimi, rozszerzają się także na obywateli innych państw wrogich koalicji.

Przed decyzją.

RZYM (BTW.) Włoska rada ministrów w ciągu najbliższych dni ma odbyć ważne narady. Prawdopodobnie w najbliższym już czasie dowiemy się, czy wynikiły pomiędzy Niemcami a Włochami kryzys zostanie jeszcze bardziej zaostrzony, czy też złagodzony.

Konferencja ambasadora Rumunii z Greyem.

CHRYSTYANIA (BTW.) Dzienniki londyńskie zamieszczają na pierwszej stronie wiadomość iż poseł rumuński w Londynie przywołany został wczoraj do urzędu spraw zagranicznych, gdzie konferował przez czas dłuższy z Greyem.

Mobilizacja w Rumunii

WIEDŃ (BTW.) W Rumunii ogłoszono mobilizację.

Generał-gubernator Galicji i Bukowiny.

KOPENHAGA, (BTW.) Pisma piotrogrodzkie donoszą, że członek Rady Państwa Trepow, były generał-gubernator w Kijowie a ostatnio przewodniczący osobnego wydziału dla walki przeciw niemieckiemu panowaniu, mianowany został generał-gubernatorem zdobytych obszarów w Galicji i na Bukowinie. Były generał-gubernator Galicji hr. Bobriński nie otrzymał ponownie tego urzę-

du. Widocznie i rząd niezadowolony był z osławionych rządów tego administratora.

Według pism, wychodzących w Moskwie, w miejsce Trepowa zamianowano przewodniczącym wydziału dla walki przeciw panowaniu niemieckiemu, członka Rady Państwa Stichińskiego. Stichiński jest dawnym przyjacielem Stuermera i uchodzi za reakcjonistę najczystszej wody.

Nowy oddział armii rosyjskiej we Francji.

BERLIN (BTW.). „Le Matin” z dn. 19 lipca donosi, że do Brest przybył znowu oddział wojsk rosyjskich na kilku wielkich transportowcach. Wojsko rosyjskie będzie pomieszczone przez pewien czas w obozie, gdzie będzie odbywało ćwiczenia w posługiwaniu się bronią francuską, poczem wyruszy na front.

Pierwsza mowa królowej angielskiej.

LONDYN (BTW.). Królowa angielska objęła przewodnictwo w Komitecie utworzonym w celu wzniesienia pomnika na cześć Kitchenera. Zagajając posiedzenie, wypowiedziała królowa Aleksandra pierwszą mowę publiczną. Przedstawiła ona Kitchenera, jako człowieka, uznanego powszechnie za największego bohatera angielskiego, którego śmierć dotknęła cały naród angielski, ale którego pamięć pozostanie żywa w sercach wszystkich po wsze czasy.

O pułki czeskie i rumuńskie.

(Fałszywa wiadomość).

„Deutsche Tagesztg.” donosi z wojennej kwatery prasowej przez Wiedeń: „Dziennik rumuński, znany ze swych tendencji rusofilskich, przynosi wiadomość, że w ostatnich walkach na froncie północno-wschodnim poddały się trzy pułki czeskie wraz ze swym pułkownikiem oraz batalion słowacki, dając 30.000 Rumunów, walczących w szeregach austro-węgierskich.

„Ze dziennik nie wstydy się — brzmi dalej depesza „Deutsche Tagesztg.” — przyjmować bajki, które się nadają do jego kramiku, to nikogo nie zdziwi. Jednakże nieco się trzeba zdziwić, że dziennik rumuński nie cofa się przed tem, żeby w oczach całego świata poniżyć swoich współrodaków, mieszkających w monarchii, tych dzielnych żołnierzy, którzy znów niedawno złożyli dowody swego patriotyzmu i sprawności bojowej zarówno w walkach pod Asiago, jak też podczas odpierania ciężkich ataków rosyjskich pod Baranowiczami”.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 24/VII.

Pogrzeb ś. p. Witolda Jabłońskiego.

Wczoraj o godz. 6 i pół po południu wyruszył z kościoła Serca Jezusowego na cmentarz miejscowy kodyt pogrzebowy ze zwłokami ś. p. Witolda Jabłońskiego, sierżanta 1-go oddziału karabinów maszynowych, 6-go pułku Legionów Polskich, poległego wskutek odniesionej rany podczas ostatnich walk na wschodzie, oraz zmarłej nagle po ciężkich cierpieniach matki jego ś. p. Emilji ze Szczepańskich Jabłońskiej.

W pogrzebie wzięły udział kilku tysięcy rzesze. Szli za trumnami matki i syna wszyscy, bez różnicy, oddając tem samem hołd czystości ofiary młodości i tragedii matczynego serca. Przed pierwszą trumną (matki) szli skauci i skantki, Liga Kobiet, Narodowy Związek Robotniczy. Za trumną syna, prócz rodziny, postępowało paru legionistów oraz 8 żołnierzy pruskich z sierżantem, z bronią na ramieniu.

Kondukt prowadził X. Fr. Raczyński.

Na cmentarzu, po trzech salwach karabinowych, danych przez żołnierzy, wygłoszono kilka gorących przemówień ku czci ś. p. Witolda Jabłońskiego, który wierny swoim przekonaniom i taktem pojmowaniu obowiązków względem Ojczyzny, zaciągnął się w czerwcu z. r. do legionów i zginął, jak żołnierz za sprawę w swoim rozumieniu dobra.

Trumny syna i matki cicho opuszczono do wspólnego grobu.

STOWARZYSZENIA.

— **Ze Związku żelaznego.** W niedzielę dnia 6 sierpnia o godzinie 4-ej po południu w domu własnym na Pogoni odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego. Na zebraniu roztrząsane będą różne sprawy dotyczące życia robotniczego w ogóle, a w szczególności wydawania żywności w fabrykach i kopalniach. Wobec tak ważnego punktu, jaki będzie omawiany na zebraniu „zaopatrywanie robotników w żywność”, robotnicy powinni wypełnić salę po brzegi.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **W sprawie kart chlebowych.** Zamieszczona w tych dniach na łamach „Kurjera” wzmianka o handlu kartkami chlebowymi, wydawanymi z Magistratu miasta Sosnowca, nie uszła uwagi policji miejskiej. W tych dniach policja dokonała niespodziewanej rewizji w bawarji Fiszla przy ul. Starososnowieckiej Nr. 44 i znalazła kilkanaście takich kart chlebowych, za które jak się okazuje, nabywał chleb komitetowy i sprzedawał bochenek po 70 kop. Ponieważ na razie nie stwierdzono czy karty te są identyczne czy fałszowane i do kogo mianowicie należą, policja miejska zatrzymała Fiszla w areszcie, prowadzi dalej w tej sprawie śledztwo.

— **Z ambulatorjum miejskiego.** Osoby, pragnące korzystać z porady w ambulatorjum miejskiem uskarżają się na nieobecność lekarza, pomimo godzin na to wyznaczonych. Codziennie godzinami prawie wyczekuje tam liczny zastęp, chorych nie mogących się doczekać przybycia lekarza.

— **O zasiewy na polach.** Policja miejska przystąpiła do zebrania danych statystycznych o zajętych pod zasiewy polach i ogrodach.

— **O sprzedaż mięsa.** Rzeźnicy miejscowi otrzymali rozporządzenie, na zasadzie którego sprzedaż mięsa w poniedziałki i piątki została wzbroniona. Dni te mają być bezmięsne a jatki pozamykane.

— **O przestrzeganie higieny.** Policja miejska zbiera wiadomości o tych mieszkańcach domów, którzy znani są z nieprzestrzegania czystości zarówno około siebie, jak i w mieszkaniach swoich. Są to przeważnie mieszkańcy ul. Modrzejowskiej i kilku przyległych.

RÓŻNE.

— **Loterja krajowa.** Jak wiadomo, z chwilą ewakuacji Banku Państwa zawiesiła swe czynności loterja klasyczna Królestwa Polskiego. Korzystając z tego Rada Główna opiekuńcza wypuściła loterję dobroczynną, z której całkowity dochód przeznaczony jest właśnie na cele, związane z ulżeniem nędzy w kraju. Loterja klasyczna Królestwa Polskiego miała u nas bardzo wielu zwolenników, pomimo, iż okazała zyski z tego źródła czerpał wyłącznie skarb państwa rosyjskiego, czyli, tak zwana „kazna”. Zgola odmiennie są cele loterji dobroczynnej R. G. O., ponieważ przewidywane stąd zyski obrócone będą całkowicie na zaspokojenie potrzeb srodze dotkniętego wojną narodu polskiego. Dość czasu pozostaje jeszcze do ciągnięcia loterji, gdyż loso-

wanie rozpocznie się dopiero dnia 2 października r. b., zaleca się jednak pośpiech w nabywaniu z tego względu iż przed samym terminem losowania może biletów zabraknąć. Bilety między innymi sprzedaje w redakcji „Kurjera Zagłębia” p. K. Kaszyński, weteran z 1863 r.

— **Obuwie ze szpagatu.** Z powodu niepomiarnej wzrastającej ceny skór na obuwie, wieszniaczkę wpadły na wielce praktyczny pomysł, który z powodzeniem możnaby zastosować i w mieście. Wyrabiają obuwie ze szpagatu w rękach, nie mając innego warsztatu oprócz kopyta. Przyszły i cholewki zrobione robotą ażurową przedstawiają się wielce efektownie, a podszewy ze ściśle splecionego szpagatu, są trwałe i lekkie. Trochę trudności przedstawia przymocowanie obcasów, to też mniej wybredni doskora obcho- dzą się bez nich. Buciki takie może sobie zrobić każdy, kto ma jakie takie pojęcie o siatkowych robotach, zużywając na robotę nie więcej nad jedną dobę.

— **Zbieranie ziół.** Z kół zajmujących się poważniejszym handlem produktami aptecznymi, otrzymujemy wskazówkę, że mieszkańcy Zagłębia mogą w r. b. osiągnąć znaczne dochody przez zbieranie i suszenie ziół, stosownych w lecznictwie. Ceny są obecnie wysokie i ten wzgląd powinien zachęcić wiele osób do tej łatwej pracy. Ziół leczniczych są najbardziej poszukiwane: rumianek, mięta, kwiat lipowy, naparstnica, (digitalis), mydlik, sporysz (secale cornutum), korzeń tatarakowy, bieleń, dzierżkierzawa (roślina silnie trująca), trójliść i szalwia.

— **Obfitość zwierzyny.** Właściciele pól pod miastem uskarżają się na szkody wyrządzane przez zające. Rozmnożone niezwykle niszczą przeważnie kapustę.

— **Cena skór.** Cena za jeden łut skóry na obuwie kosztuje obecnie aż 30 kop.

— **Z hodowli królików.** Hodowcy królików uskarżają się na objawy choroby u królików. Na nosach wyrzucają się królikom pryszczki, które po paru dniach nie leczone pokrywają się całe zwierzątko. Stwierdzono jednakże, że zmywanie zawczasu naftą chroni od złych następstw i zapobiega przenoszeniu się zarazy.

Z Wojkowic Kościelnych

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia”).

Obchód uroczystości kwesty Ogólno-Krajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci” ograniczył się do rozdawnienia w pierwszym dniu Zielonych Świątek zrobionych kwiatów zamiast nalepek, oraz loterji fantowej, która odbyła się dnia drugiego przy udziale mieszkańców z Zabkowic w lesie wojkowickim. Ogólny dochód z Kwesty po potrąceniu rb. 6.36 kosztów, wynosi rb. 112,65 rosyjską monetą, 53,41 mk., 6,50 koron i 1.20 bonami. Do komitetu należeli: proboszcz par. Wojkowice Kościelne, ks. Józef Sokołowski, p. Błażewski Feliks i pan Landecki Franciszek. Wejście na odczyt o Konstytucji 3 Maja było bezpłatne. Włoszanie pobliskich wiosek wypełnili salę odczytową po brzegi.

W dniu 5 b. m. otworzono ochronkę dla dzieci w Ujejcu. Poświęcenia dokonał ks. J. Sokołowski w obecności właścicieli Ujejca, państwa Cieplińskich. Do ochronki zapisało się 63 dzieci. Dozór nad dziećmi powierzono pani Jędrusiak. Koszt utrzymania ochronki obliczono na rb. 500; od Rady O. P. otrzymano rb. 100 zasiłku. Na ochronkę założoną przed kilku tygodniami we wsi Bielowizna Rada Opiekuńcza Powiatowa wypłaciła również rb. 100 zapomogi. Założone przed trzema laty w Dąbiu i Ujejcu sklepy współdzielcze staraniem ks. J. Sokołowskiego rozwijają się pomyślnie. Udziałowcami są przeważnie włoszanie.

K. M.

Więści ze stolicy.

□ **Egzaminizny maturalne.** Egzaminy maturalne w 8-klasowych szkołach filologicznych, zorganizowane w roku szkolnym 1915/16 przez delegację egzaminacyjną, dały wyniki następują-

ce: Egzaminy odbyły się w 21 szkołach, z których na Warszawę przypada 13, na miasta prowincjonalne w okupacji niemieckiej 8. Do egzaminów we wszystkich szkołach dopuszczono 377 uczniów i uczennic; z tej liczby maturę otrzymało 292, czyli 77 proc. zdających, przerwało egzaminy z powodu choroby 8 uczniów, co stanowi 3 proc., egzaminów nie zdało 74 uczniów.

□ **Związek miast polskich.** Grono działaczy miast w Warszawie i w miastach prowincjonalnych poruszyło sprawę założenia związku miast polskich. Według projektu złożonego Radzie Głównej Opiekuńczej „Związek” ów z siedzibą w Warszawie, miałby za zadanie przedstawicielstwo interesów gmin miejskich, pośredniczenie między gminami miejskimi, a osobami trzecimi i w ogóle podejmowanie i wykonywanie zadań, jakie mogą być dostosowane do pojęcia samopomocy społecznej, związanej z istnieniem miast.

□ **Falszowanie produktów.** Do jakiego stopnia pomimo niebywale wysokich cen dochodzi falszowanie produktów spożywczych pierwszej potrzeby, świadczą wyniki analizy, dokonanej w ciągu ubiegłego półrocza nad 794 artykułami w pracowni chemicznej Tow. farmaceutycznego. Na 794 artykuły badane, 214 było fałszowanych. Masło zawierało ponad 40 proc. wody i 15 proc. twarogu, zafałszowanego na żółto aniliną. Mleko zaś fałszerze tak znacznie rozcieńczają wodą i odtłuszczają, że w wielu przypadkach rozbiór wykrył 30 razy mniej tłuszczu od normy. W wodach owocowych wykryto sacharynę, anilinę, oraz ślady miedzi, pochodzącej z niepobielanych naczyń. Czekoladę robią fałszerze wyłącznie z maki, piasku, farby i sacharyny.

□ **Nieprowadzenie języka polskiego.** Zarządzający szkołami gminy żygowskiej w Warszawie przedstawił sprawozdanie z kursów języka polskiego dla żydów kandydatów na nauczycieli. Kursy te, na które początkowo dość licznie uczęszczano, doznały potem takiego niepowodzenia, że wszystkiego 9 osób je ukończyło.

Z kraju

□ **Z Nancy pod Zamość.** Warta wojskowa, strzegąca toru kolejowego ujrzała jakiś tajemniczy aeroplan, który wylądował na łące między Topolcami a Kawęczynem w pow. Zamojskim. Żołnierze stanęli zniechęceni przed obcym lotnikiem i właśnie gdy po raz drugi usiłował się wznieść w powietrze wymierzył weń lufy karabinów. Lotnik zaniechał oporu i poddał się po spoliczaniu. Okazało się, że jest to oficer francuski, przybywający z pod Nancy. Sądząc po zawartości aeroplanu, chodziło o rozrzucanie różnych odezw, fotografowanie terenu i t. d.

□ **Za ukrywanie amunicji.** Przed sądem obwodowym w Kownie stał 40-letni szewc Ignacy Laskowski z Ginejtów, powiat Kiejdany, oskarżony o kradzież i przechowywanie amunicji. L. ukradł ze składu kupca Markusa Rattnera w Kiejdanach, który swego czasu uciekł, różne towary, w tem około 10,000 nabojęw rewolwerowych. Dwa pudełka kul sprzedał robotnikowi Grigasowi w Kiejdanach, resztę ukrywał w domu. Sąd skazał go za to na cztery lata i dwa miesiące domu karnego.

□ **Nowe pismo w Poznaniu.** Dnia 15 sierpnia zaczęnie wychodzić w Poznaniu nowe pismo codzienne pod nazwą „Gazeta Narodowa”. Kapitał zakładowy wynosi przeszło dwa miliony marek. „Gazeta Narodowa” ukazywać się będzie dwa razy dziennie. Założycielami pisma są pp.: Jackowski, hr. Kwilecki, Kościelski, Turno i Koczorowski. Program polityczny pisma będzie zbliżony do niedawno założonego „Kraju”. Będą więc dwa grzyby w barszczu.

□ **Znamienny inzerat.** Obywatel Hermann Schwarz z Moragi w Prusach Książących ogłosił w pewnej gazecie ostrzeżenie, by żona jego nic nie pożyczano, gdyż on za długi jej nie odpowiada. Żona jego nie pozostała dłużną odpowiedzi i umieściła w tej samej gazecie następujące oświadczenie: „Oświadczam niniejszem, że wcale nie myślę pożyczać na imię mego męża, obywatela Hermana Schwarza, ponieważ on sam nic nie posiada. Także ja

przestrzegam, jako piąta żona, szóstą by się z nim nie zaręczyła. Życzylabym sobie, abym raczej nazywała się Półk, a nie Schwarz. Kapitałistka Schwarz, owdowiała Półk, Schnellwalde Ostpreussen”.

Z różnych stron.

□ **p. Maksymilian Węgrzyn.** Z Moskwy nadeszła wiadomość, że w jednej z tamtejszych lecznic przeżywszy lat 47 zmarł po ciężkiej operacji raka na języku Maksymilian Węgrzyn, b. artysta teatru krakowskiego i lwowskiego, jeden z najwybitniejszych aktorów polskich.

□ **Podatek na koty.** W wielu miastach niemieckich ma być zaprowadzony podatek na koty. W tych dniach odbył się spis kotów.

□ **Aresztowanie Rojzy Luksemburg.** „Leipz. Volksztg.” donosi, że w ubiegły poniedziałek aresztowano w Berlinie znaną działaczkę socjalistyczną, żydówkę Rojzę Luksemburg. Powody aresztowania dotąd nieznane.

DOKOŁA WOJNY.

× **Straty wojenne wśród filologów.** Według „Deutsche Philologenblatt” poległo na polach bitwy dotychczas 1609 filologów niemieckich.

× **Odnaczenie prałata na froncie francuskim.** Ks. prałat Coissac, wikariusz generalny w Tulles, pełniący obecnie służbę wojskową na froncie francuskim jako kapitan artylerji, został zacytowany w rozkazie dziennym i otrzymał wielki krzyż wojenny. Ksiądz Coissac odbywał swego czasu przed wstąpieniem do seminarjum studia politechniczne. Obecnie ma 45 lat skończonych. Został zaciągnięty do armii od samego początku wojny.

× **Sprawa Casementa.** Rekurs apelacyjny założony przez Casementa przeciw wyrokowi śmierci — został odrzucony.

× **Londyn podczas wojny.** Stolica Anglii przepełniona jest plakatami, w których zachęca się każdego obywatela do największej oszczędności. Jeden z takich plakatów głosi dosłownie: „Czy chcesz dopomóc Niemcom? Pomóżesz Niemcom: 1) jeżeli dorożki automobilowej używać będziesz tylko dla przyjemności; 2) jeżeli będziesz posiadał więcej sług, aniżeli ich tobie potrzeba; 3) jeżeli ponad niezbędną potrzebę zakupować będziesz więcej kosztownej odzieży; 4) jeżeli jeść i pić będziesz więcej, aniżeli to potrzebne dla twego zdrowia; 5) jeżeli obchodzić się będziesz rozrzutnie ze światłem gazowym i elektrycznym”.

OFIARY.

Na ochronkę w Zagórz. Dla uczczenia ś. p. Wandy z Kwiceniów Stanisławowej Gadowskiej złożyli p. p. W. Kluczewicz rubli 3, Szczepan Morzycki rubli 2.

Humor i satyra.

Konkurs żydowski.

Porządne człowiek z dobrym familie nie pita sze swego tescia o posagu. Porządne człowiek pita sze w biurze informacyjnym.

Wielka sensacja

Największa sensacja

Wielka sensacja

Okazja
nauczania się inteligentnego fachu. Szczegóły: Kurjer „M.” 1-1-942

Kupię
biurko, etażerkę, otomanę, szafę, kredens, stół, krzesła, umywalkę, parawaniki, lustro i gitarę. Wiadomość w Redakcji. 2-1.

Nauczyciel ratynowany
języka niemieckiego i łaciny. Fabryczna 20. 925-3-1